



INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH
I N S T I T U T E O F P U B L I C A F F A I R S

ul. Mikołaja Reja 7
02-053 Warszawa 54
Polska

tel. (48 22) 825 76 80
fax (48 22) 825 68 08
e-mail: isp@isp.org.pl

INTERES NARODOWY
POLSKI W OBLICZU
INTEGRACJI Z UE

Warszawa, 2000-02-22

Spis treści

DEFINICJE INTERESU NARODOWEGO.....	3
POLSKA W UNII EUROPEJSKIEJ - <i>MEMORIAŁ</i>	4
<i>ZDZISŁAW NAJDER</i>	
JAKIE KRYTERIA, FORMALNE I TREŚCIOWE, POWINNY SPEŁNIAĆ WYPOWIEDZI NA TEMAT INTERESU NARODOWEGO? -	9
<i>STANISŁAW GOMUŁKA</i>	
CZYM JEST INTERES NARODOWY POLSKI W OBLICZU INTEGRACJI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ?	12

Definicje

Racja stanu – jest wiele, stale dyskutowanych jej definicji. Można je podzielić na trzy zasadnicze grupy: 1) te, które określają rację stanu jako naczelny (najważniejszy) interes państwa nad innymi; 2) te, które określają istotę racji stanu jako względną wyższość; 3) te, które określają istotę racji stanu jako autonomiczny interes państwa, niezależny od innych interesów częściowych. [...] Ich cechą wspólną jest występowanie w nich takich zagadnień i wartości jak: zachowanie suwerenności, niepodległości i integralności terytorialnej, zapewnienie wszystkimi dostępnymi środkami i metodami bezpieczeństwa państwa, zachowanie narodowej tożsamości, zapewnienie optymalnych warunków zewnętrznych dla rozwoju kraju, jego gospodarczej i innej pomyślności.

[...] nie jest ona racją jednej partii grupy czy osoby. To jest wspólna wartość narodu, o którą powinny dbać wszystkie siły polityczne, instytucje i obywatele. [...] Racja stanu nie może być formułowana często, w zależności od zmiany ekipy rządzących czy sił politycznych aktualnie znajdujących się u władzy. Dotyczy długich przedziałów czasu, a jej zmiany są zależne od zmian w sytuacji międzynarodowej i otoczeniu międzynarodowym kraju.

Leksykon politologii, Wrocław 1997.

Racja stanu – pojęcie oznaczające interes państwa, który wymaga realizacji bez względu na ograniczenia prawne, moralne, polityczne czy ekonomiczne.

Słownik polityki, pod red. M. Borukowicza, Warszawa 1996.

Racja stanu – nadrzędny system interesów państwa przedstawiany jako najwyższe dobro wspólne wszystkim obywatelom i podmiotom politycznym.

Nowy leksykon, PWN 1998

Racja stanu -historycznie zmienny system podstawowych zewnętrznych i wewnętrznych interesów państwa, realizowanych w sposób bezkompromisowy.

Leksykon politologii, Wrocław 1997.

Racja stanu – wzgląd na dobro państwa.

G. Machiavelli

Rzeczpospolita, 27-28. XI. 1999

Memoriał w sprawie naszego członkostwa w UE

Polska w Unii Europejskiej

Negocjacje w sprawie członkostwa Rzeczypospolitej w Unii Europejskiej wchodzą w etap decydujący dla terminu i warunków naszego uczestnictwa w jednym z największych w dziejach wspólnych przedsięwzięć Europejczyków. Wewnątrz Unii następuje przyspieszenie procesów zmierzających do usprawnienia jej instytucji i ustanowienia wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Równocześnie zaś w Polsce spada poparcie dla integracji z Unią. W tej sytuacji, choć nie pełnimy funkcji rządowych ani politycznych, postanowiliśmy publicznie przedłożyć główne argumenty przemawiające za tym, że członkostwo w Unii jest najlepszym sposobem realizacji strategicznych celów państwa polskiego. Za cele te uważamy zapewnienie trwałej niepodległości, stworzenie najlepszych warunków dla wzrostu dobrobytu obywateli oraz wykorzystanie i rozwój spuścizny ideowej i kulturowej.

1. Niepodległość

Najważniejszym zadaniem państwa jest zapewnienie sobie trwałego bezpieczeństwa i trwałej niepodległości. Polska nie może zrobić tego samodzielnie. NATO, które zapewnia zewnętrzne bezpieczeństwo militarne, nie chroni przed innymi zagrożeniami, nie poprawia znacząco perspektyw stabilnego rozwoju demokracji i gospodarki. Członkostwo w sojuszu jest krokiem w kierunku umocnienia niepodległości. W pełni zabezpieczyć ją może tylko wejście do Unii Europejskiej.

Po pierwsze, w interesie Polski leży spójność wspólnoty atlantyckiej obejmującej Europę i Amerykę Północną. Spoiwem łączącym narody europejskie jest dziś idea wspólnoty w ramach Unii, która nie jest wyłącznie obszarem integracji gospodarczej, ale też, choć w inny sposób niż NATO, wspólnotą bezpieczeństwa. Gdyby Europę tej idei pozbawić, gdyby pozostała podzielona na niezależne, konkurujące ze sobą państwa narodowe lub związki państw, pokój zostałby wcześniej czy później poddany próbie. Integracja, która zastąpiła równowagę sił w stosunkach pomiędzy narodami Europy Zachodniej, faktycznie wykluczyła użycie siły jako sposobu rozstrzygnięcia sporów. Jest to historyczne osiągnięcie narodów zorganizowanych przez wieki w zacięcie ze sobą rywalizujące państwa i imperia, a dziś budujących wspólnotę.

Po drugie, dołączenie Polaków do wspólnoty narodów zachodniej części Europy stworzy realną szansę na zjednoczenie całego kontynentu. Z jednej strony, pokaże naszym wschodnim sąsiadom, że Unia nie stanowi klubu wybranych narodów, lecz jest rzeczywiście otwarta dla nowych członków. Uwiarygodni to opcje stojące np. przed Białorusinami i Ukraińcami, z których wielu jest dziś przekonanych, że jedyną drogą jest dla nich ścisła współpraca z Rosją. Z drugiej strony, akces Polski do Unii umożliwi jej poszerzenie na wschód. Polski nie można ominąć jak Szwajcarii, więc gdyby Polacy postanowili nie uczestniczyć w integracji, Unia pozostałaby ograniczona do zachodniej części Europy.

Po trzecie, Polacy, przystępując do Unii, jakościowo zwiększą możliwości wpływania na bieg wydarzeń poza granicami swojego państwa. Każdy naród stara się mieć taki wpływ, a naród liczny ma podstawy do czynnej roli w regionie, jest do niej wręcz zachęcany. Pozycja taka rodzi obowiązki, ale też przynosi korzyści polityczne, gospodarcze, kulturalne i osobiste - umożliwia

zwłaszcza utrwalanie własnego bezpieczeństwa. Jeżeli pozostaniemy poza Unią, takiej roli nie odegramy - nie mamy do niej podstaw ani politycznych, ani gospodarczych, ani militarnych. W Unii będziemy pełnym uczestnikiem decyzji wymagających jednomyślności, krajem średnim o rosnącym (wraz z postępem gospodarczym i politycznym) znaczeniu, elementem potencjalnie ważnego trójkąta Polska - Niemcy - Francja. Uzyskamy możliwość wpływania na politykę europejską i globalną oraz odegrania roli ośrodka ciężenia w regionie.

Bardzo ważny będzie wpływ na decyzje dotyczące przyszłego kształtu Unii. Wykorzystanie tej możliwości przez kraj, który przez lata nie istniał na mapie politycznej lub był satelitą obcego mocarstwa, powinno być jedną z podstawowych dyrektyw patriotyzmu. Dla trwałości naszej niepodległości ważne będzie zwłaszcza zapewnienie, że wspólnota nie ulegnie rozluźnieniu. Gdyby bowiem miała stać się "płytką", oparta na dowolności wyboru zobowiązań, szybko by się rozwarstwiła na mniejsze, konkurujące ze sobą grupy czy kręgi. Zjednoczenie Europy byłoby wówczas pozorne. Taka Unia byłaby poddana silnym napięciom wewnętrznym i zewnętrznym. Polska byłaby na ich skutki szczególnie narażona, jako kraj gospodarczo (jeszcze) słaby i położony (przez pewien czas) na jej wschodnim krańcu.

Równie istotny będzie wpływ na wschodnią politykę Unii. Członkostwo pozwoli aktywniej rozwinąć nasze stosunki z sąsiadami i na tej podstawie kształtować politykę Unii w tym obszarze. Będziemy musieli zadbać, aby otwarte dla nas drzwi do Unii pozostały również otwarte dla wschodnich sąsiadów. Zabiegać będziemy o ułatwienie kontaktów osobistych, gospodarczych i kulturalnych wschodnich Europejczyków z zachodnimi. Pozyskamy sobie ich życzliwość i z naszego kraju uczynimy miejsce kontaktu, korzyści i satysfakcji, a nie - jak dotychczas - konfliktu, strat i bólu.

Kolejna, istotna dla utrwalenia niepodległości, możliwość, jaką uzyskamy, przystępując do Unii, dotyczy spraw wewnętrznych. W globalizującym się świecie nikt i nic nie powstrzyma ucieczki wartościowych ludzi i kapitału ze źle zorganizowanego państwa, w którym prawo, kultura polityczna i usługi publiczne są na niskim poziomie. Przystępując do Unii, włączymy się do wspólnoty najbardziej doświadczonych demokracji świata o tych samych co nasze korzeniach. Staniemy się integralną częścią wspólnego rynku idei, uczestnikiem europejskiej debaty politycznej, partnerem w poszukiwaniach najlepszych modeli instytucji publicznych.

2. Dobrobyt

Przystępując do Unii Europejskiej, uzyskamy szereg korzyści gospodarczych. Po pierwsze, nieskrępowany dostęp do wspólnego rynku. Unia jest i pozostanie naszym największym, dominującym partnerem gospodarczym. Polscy przedsiębiorcy zawsze będą koncentrować swoją uwagę na tym rynku. Całkowicie wolny dostęp do niego ma więc kluczowe znaczenie dla perspektyw naszej gospodarki. Wszelkie ograniczenia sprawią, że nasz rozwój będzie wolniejszy, niż mógłby być. Ograniczeń tych nie można natomiast uniknąć w inny sposób, niż przystępując do Unii.

Po drugie, wraz z członkostwem otrzymamy zestaw unijnych regulacji gospodarczych. Nasze przedsiębiorstwa z dnia na dzień (choć po latach przygotowań) zaczną postępować według kompletnych i sprawdzonych reguł, mając do dyspozycji równie sprawdzony aparat wypełniania zawartych umów. Nie będziemy musieli polegać na tworzonych metodą prób i błędów niedoskonałych i niepełnych własnych regulacjach. Ceną będzie to, że otrzymamy zestaw reguł w całości, włącznie z tymi, które z takich czy innych powodów nie bardzo nam się podobają. Ponieważ jednak na dłuższą metę selektywny wybór zobowiązań nie jest możliwy - mając wybór "wszystko albo nic" - członkostwo jest zdecydowanie lepszym wariantem. Tym bardziej że globalizacja gospodarki wymuszać będzie na Unii eliminację przepisów ograniczających zdolność do konkurencyjności ze światem.

Po trzecie, jak dowodzi doświadczenie, w obszarze integracji występuje tendencja zbliżania się poziomów rozwoju regionów i krajów. Następstwem jednolitych reguł jest ten sam poziom ryzyka inwestycyjnego w krajach o różnym poziomie rozwoju. W konsekwencji kapitał przepływa z krajów zasobnych do ubogich. Ten przepływ - jeśli jest umiejętnie wykorzystany - pozwala zmniejszyć dystans rozwojowy. Polska zaczęła już odczuwać to zjawisko. Sama zapowiedź członkostwa w Unii zaowocowała zwiększeniem strumienia inwestycji. Dalsze obniżenie ryzyka po uzyskaniu członkostwa stanie się impulsem do drugiego przyspieszenia w tej dziedzinie.

Po czwarte, otwarcie gospodarki na bodźce ze wspólnego rynku przyniesie wzrost jej konkurencyjności. Będzie on następstwem pozytywnych dostosowań do zwiększonej presji ze strony unijnych konkurentów, która zaowocuje zwiększeniem wartości dodanej w cenie eksportowanych dóbr, szerszą paletą oferowanych dóbr i usług oraz przesuwaniem się korzyści komparatywnych w kierunku dóbr bardziej przetworzonych. Pozytywne impulsy w tym względzie płynąć będą także ze strony zagranicznych inwestorów.

Natura i skala korzyści jest taka, że - z punktu widzenia gospodarki - należy starać się, aby do Unii przystąpić jak najszybciej. Błędny jest pogląd, że najpierw należałoby gospodarke rozwijać za barierami granicznymi, co - w następstwie "oświeconej" polityki - miałyby spowodować korzystne przemiany strukturalne, zwiększyć konkurencyjność przedsiębiorstw, zmniejszyć dystans rozwojowy i w konsekwencji pozwolić nam przystąpić do Unii z pozycji silnego partnera. W świetle wiedzy teoretycznej i doświadczeń historycznych możliwości osiągnięcia takiego celu są bliskie zera. Nikomu nie udało się zbudować sprawnej gospodarki w izolacji.

3. Strefa cywilizacyjna i kulturowa

Naszym ważnym zadaniem jest dziś pogłębienie wśród Polaków poczucia tożsamości narodowej oraz wytworzenie świadomości współodpowiedzialności za losy Europy. Wejście do struktur europejskich ułatwi to zadanie, gdyż będzie dla nas powrotem do własnych tradycji politycznych i kulturowych, wyrosłych na podglebiu łacińskiego chrześcijaństwa. Będzie zarazem zerwaniem ze spuścizną po komunizmie i zacofaniu, a przede wszystkim po wasalstwie.

Polskie poczucie tożsamości narodowej zostało w ciągu ubiegłego półwiecza osłabione przez kilka czynników. Przesunięcie granic państwa i masowe migracje spowodowały zniszczenie tradycji terytorialnej i zakorzenienia w przeszłości. Ciągłość historyczna państwa, odnowiona przez II Rzeczpospolitą, została ponownie zerwana. PRL to była Polska nie tylko uzależniona, ale i wyjęta z historycznego kontekstu. Zlikwidowano ziemiaństwo, które od wieków było główną warstwą kształtującą kulturę narodową i dostarczającą wzorców osobowych. Inteligencja i duchowieństwo oraz młode elity wiejskie i robotnicze poniosły olbrzymie straty. Setki tysięcy ludzi ideowych i przedsiębiorczych zdecydowały się na emigrację. Polskie uczucia patriotyczne były manipulowane przez komunistów, którzy chcieli zatrzeć w świadomości zbiorowej fakt zależności od ZSRR.

Ten kryzys świadomości przezwyciężymy, przyjmując nie postawę zachowawczo-obronną, ale - jak wskazuje Jan Paweł II - traktując przyszłość jako zadanie do wypełnienia. Od przeciwników integracji europejskiej słyszymy często, że polskiej tożsamości trzeba bronić. Jednakże w warunkach niepodległości i pokoju tożsamość narodowa wymaga nie tyle obrony, ile warunków do rozwoju. Tym bardziej że historia uczy, iż śmiało podejmując wyzwania współczesności, Polacy potrafili przyciągać innych swoją kulturą nawet w okresie zaborów.

Jeżeli tożsamość narodowa nie polega na agresji wobec innych, to członkostwo w Unii jej nie zagrozi. Parędziesiąt lat bytowania we wspólnocie nie odebrało swoistości żadnemu spośród tworzących Unię narodów. Wręcz przeciwnie, dzięki usunięciu groźby wojen i zmian granic powstały warunki do pełnego rozwoju kultur etnicznych - nawet długo pozbawionych, jak w Szkocji, odrębnego bytu państwowego. Rozmaitość kultur narodowych jest największym

bogactwem Europy. Wspólnie łatwiej jest im też bronić się przed zalewem kosmopolitycznej, rynkowej kultury masowej.

Jan Paweł II, przemawiając do polskich parlamentarzystów, przypomniał, że "Integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską". Naród polski wniesie do Unii, mówił papież, swoje "doświadczenie dziejowe" oraz "bogactwo duchowe i kulturowe", cenna dla nas, a mogące wzbogacić dorobek kulturowy i ideowy całej Unii. Ale "wierność korzeniom nie oznacza mechanicznego kopiowania wzorów z przeszłości". Głębsze zakorzenienie polskiej tożsamości w historii musimy więc połączyć z przystąpieniem do współżycia w ramach struktur, obyczajów i dorobku Unii Europejskiej.

Dorobek ten będzie dla nas bardzo przydatny. Na zachodnich ziemiach Polski wyrosły już dwa pokolenia Polaków, które mają prawo czuć się u siebie. Nie można jednak udawać, że dzieje tych ziem zaczęły się od ofensywy Armii Czerwonej w roku 1945. Do pełnego poczucia własnej tożsamości potrzebna jest ludziom świadomość historyczna. Nawet trudna, nasycona konfliktami i krzywdą przeszłość jest czymś realnym, do czego można nawiązać. I tylko barbarzyńcy wołają od niej próżnię dziejową. Zakończony Rok Mickiewiczowski, trwający Rok Słowackiego przypominają, jak bardzo rdzenna polska tradycja kulturowa związana jest z ziemią, które leżą obecnie poza naszą wschodnią granicą. Na glebie Rzeczypospolitej wielu narodów wyrosła wielka kultura polityczna, myślowa i artystyczna wieków XV i XVI, na niej żywiła się twórczość naszych romantyków, ona stanowiła podłoże oporu przeciw zaborcom. Jeżeli nie chcemy okaleczenia naszej tożsamości, musimy dążyć do utrzymania więzi z tymi ziemią, z pozostałościami polskiego osadnictwa i resztkami zabytków, które należą do wspólnego dorobku I Rzeczypospolitej, w duchu szacunku i przyjaźni dla narodów tam mieszkających. Członkostwo w Unii pozwoli nam skorzystać, i na zachodzie i na wschodzie, z takich przykładów, jak dzisiejsze pogranicze niemiecko-francuskie.

Od tysiąca lat (od zjazdu gnieźnieńskiego) Polska uczestniczyła w przedsięwzięciach europejskich. Silna więź z kulturą śródziemnomorską, łacińską i chrześcijańską należy do podstawowych cech naszej tradycji duchowej. Rola europejska, czy to w postaci "przedmurza chrześcijaństwa", czy uczestnictwa w walkach "za wolność naszą i waszą", czy tworzenia wolnościowego ruchu Młodej Europy, jest dla Polaków historycznie naturalna. Zarazem Polska wносиła do europejskiego dorobku wyjątkowe doświadczenia społeczeństwa korzystającego przez paręset lat z szerokich swobód obywatelskich oraz tolerancji religijnej i etnicznej. Unia Lubelska była pierwszą w Europie, podjętą na tak wielką skalę, próbą utworzenia państwa opartego na zasadzie pomocniczości, w którym współżyły społeczności różniące się etnicznie, wyznające różne religie i mówiące różnymi językami. Dziś nadarza się okazja, by ten europejski dorobek Polaków wykorzystać i rozwijać. Członkostwo w Unii będzie też dla nas sposobem na twórcze wykorzystanie wyraźnie obecnego w polskiej kulturze społecznej czynnika solidarności. W naszych czasach zaowocował on najpełniej w roku 1980 w wielkim ruchu, "Solidarności", ale jego korzenie sięgają staropolskich tradycji równości szlacheckiej i współodpowiedzialności obywateli za Rzeczpospolitą.

Idee, które legły u fundamentów integracji europejskiej - wspólność chrześcijańskich korzeni, demokracja, solidarność, poszanowanie praw człowieka, pomocniczość jako zasada organizacji struktur państwowych i ponadpaństwowych - są zgodne z istotą naszych własnych tradycji społecznych i państwowych. Instytucje Unii Europejskiej są narzędziami, środkami do realizacji tych idei. Niedowład "wymiaru duchowego" nie jest ich "wadą wrodzoną", ale cechą dzisiejszej cywilizacji zachodniej, w której obowiązuje prymat celów ekonomicznych. Poczucie roli czynnika nadprzyrodzonego w życiu człowieka jest dzisiaj w Polsce większe niż w krajach Zachodu. Powinniśmy w tym dostrzegać nie tyle zagrożenie - przed którym zresztą nie chronią żadne granice - ile zadanie dla naszej kultury. Tak zresztą jak wszystkie wyzwania łączące się z członkostwem w Unii. Ze świadomością, że alternatywą dla włączenia się w zbiorowy proces

kształtowania wspólnej przyszłości europejskiej jest samowylączenie, prowadzące do cywilizacyjnej marginalizacji i zaprzepaszczenia dorobku pokoleń Polaków. Na to nie możemy sobie pozwolić.

Maciej Bednarkiewicz, Bohdan Cywiński, Witold Gadomski, Maria Gintowt-Jankowicz, Lech Kaczyński, Bartłomiej Kamiński, Jakub Karpiński, Jerzy Kłoczowski, Lena Kolarska-Bobińska, Marcin Król, Wiktor Kulerski, Ryszard Legutko, Zdzisław Najder, Jan Nowak-Jeziorański, Andrzej Olechowski, Janusz Reiter, Wojciech Roszkowski, Adam Strzembosz, Jerzy Szacki, Jan Józef Szczepański, Wacław Wilczyński, Jan Winiecki, Edmund Wnuk-Lipiński, Jacek Woźniakowski, Maciej Zięba

Jakie kryteria, formalne i treściowe, powinny spełniać wypowiedzi na temat interesu narodowego?

1. Przede wszystkim należy wyraźnie określić, o czyj interes chodzi? Tj. jaki jest podmiot interesu?

1.1 Czy idzie rzeczywiście o interes „narodowy” (nb. stosowanie tego terminu jest w Polsce bardzo często nieświadomym amerykańizmem; w USA „national” to tyle, co ogólnopaństwowy w odróżnieniu od stanowego i federalnego. tj. między-stanowego), czy państwowy?

Różnicę łatwo uwydatnić wskazując, że w okresie PRL rozbieżność między interesami państwa a narodu była czynnikiem stałym. Np. odrzucenie Planu Marshalla było sprzeczne z interesami narodu, a niezbędne dla utrzymania się państwa o tym właśnie ustroju i zależnego od Moskwy.

1.2 Dzisiaj możemy optymistycznie założyć, że interes narodowy jest realizowany przez państwo. Ale można też mieć wątpliwości: np. w interesie narodu leży szybka imigracja wszystkich chętnych do tego Polaków; natomiast rzecznicy państwa twierdzą, że budżet tego nie wytrzyma. Niskie nakłady na naukę bywają określane jako „zbrodnia”; rzecznicy państwa twierdzą że nie ma ono więcej pieniędzy. itd.

2. W ramach instytucji Unii Europejskiej integrują się nie narody, ale państwa; w negocjacjach z UE mamy więc do czynienia ze stosunkami międzypaństwowymi.

2.1 Wpływ integracji europejskiej na narody jest przedmiotem wielu mistyfikacji. Trudno wskazać takie państwo, w ramach którego na skutek procesów integracyjnych zanikało poczucie więzi narodowej.

3. Proponuję, by dla uniknięcia niejasności przyjąć:

3.1. Używamy zasadniczo terminu „interes państwowy”;

3.2. Przyjmujemy, że interes narodowy wyrażany jest w polityce państwa i zakładamy, że nie ma między nimi istotnych sprzeczności.

4. Przyjęło się w Polsce mówić o interesie państwowym wyłącznie w kontekście zagranicznym. Tymczasem podstawowym polem realizacji interesu państwa jest sam jego własny obszar.

4.1 Dlatego też dla określenia interesu państwowego należy zadawać sobie pytania np. o poziom oświaty, model gospodarczy, kształt środowiska naturalnego, rolę związków zawodowych, stosunek do mniejszości narodowych, koncepcję własnej tradycji, organizację obrony cywilnej, itd.

4.2 Również tożsamość kulturowa (lub narodowa) obywateli należy do czynników, wyznaczających interes państwowy.

4.3 Pojęcie to pojawia się zazwyczaj także w kontekście zagranicznym (coś zewnętrznego, „zagroźa” polskiej tożsamości narodowej). Jednakże dla stwierdzenia, czy i w jakim stopniu tak jest na prawdę, trzeba najpierw określić, jaka ta tożsamość jest, co o nie stanowi.

5. Umieszczanie pojęć interesu narodowego / państwowego i tożsamości narodowej z reguły w kontekście zagranicznym wiąże się ze szczególnym sposobem widzenia stosunków międzynarodowych jako zasadniczo konfliktowych, polegających na konkurencji (a nie na współdziałaniu).

5.1 Friedrich Meinecke utrzymywał niegdyś, że państwo ma obowiązek być silne, bo słabe państwa zagrażają pokojowi. Jednak z tej zasady nie wynika bynajmniej, by silne wewnętrznie państwa musiały ze sobą konkurować.

5.2 W dzisiejszej Europie silne państwo jest zarazem celem jego obywateli i środkiem do osiągnięcia innego celu, a mianowicie sprawnie działającej wspólnoty państw, wykluczającej wojnę między nimi i zapewniającej współpracę gospodarczą, ekologiczną, naukową.

6. O interesie państwowym można rzeczowo mówić tylko w perspektywie czasowej. Jeżeli mówimy, że jakieś posunięcie leży dzisiaj w interesie państwa, znaczy to, że konsekwencje tego posunięcia okażą się dla niego korzystne w przyszłości.

6.1 Uważam, że stosowanie perspektywy krótszej, niż 10 lat, sprowadza operowanie pojęciem interesu państwowego do poziomu demagogii.

6.2 Po pierwsze dlatego, że okresy krótsze nakładają się automatycznie na kadencje i na terminy wyborów prezydenckich czy parlamentarnych; interes „państwowy” przemienia się w interes rządzącego lub opozycyjnego obozu.

6.3 Po drugie ujawnienie się wyników procesów gospodarczych i społecznych oraz realizacja jakichkolwiek projektów o skali państwowej nie są zazwyczaj możliwe wcześniej, niż po upływie 10 lat.

6.4 Perspektywa czasowa, w której mamy prawo mówić o interesie państwowym, musi być pojmowana jako przesuwalna. To, co jest zgodne z tym interesem dzisiaj, może się okazać z nim sprzeczne za lat dwa czy trzy, na skutek oddziaływania nowych wydarzeń.

7. Konkretna treść pojęcia interesu państwowego jest więc związana z określonymi wizjami celów a zarazem ze zmiennymi hipotezami, dotyczącymi przyszłego rozwoju wydarzeń.

7.1 Dlatego też politycy, stosujący pojęcie interesu państwowego, mają obowiązek rozporządzania wizją Polski za lat dziesięć lub więcej. Twierdzenie, że taka lub inna decyzja

Seminarium Instytutu Spraw Publicznych

22 luty 2000

Czym jest interes narodowy Polski w obliczu integracji z Unią Europejską?

Niniejsza wypowiedź podejmuje próbę skrótovej odpowiedzi na 4 pytania sformułowane przez Instytut Spraw Publicznych w zaproszeniu na seminarium

1. Czy w dobie globalizacji możliwe jest określenie interesu narodowego?

Podobnie jak dotąd istniały dobrze określone pojęcia interesu rodziny, gminy czy regionu w ramach poszczególnych państw, tak teraz już funkcjonuje i w przyszłości będzie nadal funkcjonowało pojęcie interesu poszczególnych państw i narodów w ramach organizacji wyższego rzędu, np. Unii Europejskiej, tym bardziej w ramach organizacji obejmujących całą Światową Wspólnotę. Powstanie instytucji ponadpaństwowych i globalizacja w sferze gospodarczej oraz kulturalnej zmienia natomiast w sposób zasadniczy metody zabiegania o 'narodowy interes'. W szczególności silne i rosące wzajemne powiązania gospodarcze i kulturowe powodują, że mniej atrakcyjne i mniej efektywne stają się metody bazujące na konflikcie zbrojnym i fizycznym zniszczeniu, a bardziej atrakcyjne i efektywne te, które bazują na współpracy, kompromisie i konkurencji w oparciu o uzgodnione reguły gry. W przypadku Polski, te powiązania są i będą oczywiście szczególnie silne z krajami Unii Europejskiej.

2. W jaki sposób należy dzisiaj zdefiniować interes narodowy?

Interes narodowy (państwowy) polegał w przeszłości i będzie polegał nadal na tworzeniu warunków, w kraju i międzynarodowych, sprzyjających w możliwie maksymalnym stopniu rozwojowi w dłuższym okresie czasu wartości kulturalnych i materialnych zbiorowości ludzi (obywateli) tworzących dany naród (państwo). W ostatnim dziesięcioleciu dopracowaliśmy się przełożenia tej ogólnej formuły na szczegółowe zasady programowe dotyczące ustroju politycznego i gospodarczego oraz polityki gospodarczej, zagranicznej i obronnej. Jedną z tych zasad jest wejście do Unii Europejskiej oraz Europejskiej Unii Monetarnej. Motywy wejścia są podobne do tych, jakie przyświecały twórcom koncepcji tych instytucji oraz jej realizatorom.

3. Jakie zagadnienia ze sfery polityki, kultury, ekonomii i życia społecznego wchodzi w obręb tego pojęcia, a jakie nie powinny?

Interes narodowy Polski to interes nadrzędny polskiej wspólnoty ludzkiej, a więc wspólnoty ludzi, których łączą ze sobą język, kultura czy miejsce zamieszkania, zwykle wszystkie te elementy równocześnie. Polacy mogą nie wiedzieć na czym polega ich interes narodowy lub mogą się różnić w określaniu działań, które temu interesowi mogą służyć. Ale punktem wyjścia do poszukiwania tych działań powinna być troska o interes wspólny i

wielopokoleniowy ludzi uznających się za Polaków lub będących obywatelami czy mieszkańcami Polski. Obok takiego interesu wspólnego istnieją też interesy indywidualne czy grupowe w ramach polskiej społeczności. Te interesy mogą być wobec siebie konkurencyjne, czasem wręcz sprzeczne. Więc kwestie, które wchodzą w obręb tego typu interesów nie należą do pojęcia interesu narodowego.

4. Jakie cele powinna stawiać sobie Polska w świetle zbliżającej się integracji z Unią Europejską?

Trzeba rozróżnić dwie grupy spraw. Pierwsza grupa dotyczy sytuacji, w których Polska razem z Unią Europejską konkuruje z innymi organizmami gospodarczo-polityczno-kulturowymi. Druga grupa dotyczy sytuacji, w których Polska konkuruje w ramach Unii Europejskiej z innymi państwami Unii. Te inne organizmy poza Unią Europejską to przede wszystkim Chiny, ale także do pewnego stopnia Stany Zjednoczone i Japonia, w dalszej perspektywie Indie oraz Ameryka Łacińska. W Chinach mieszka 20% ludności świata. W drugiej połowie 21-ego wieku dochód narodowy Chin może osiągnąć poziom około dwukrotnie wyższy niż dochód narodowy (dzisiejszej) Unii Europejskiej, także około dwukrotnie wyższy niż dochód narodowy Stanów Zjednoczonych. W Indiach będzie mieszkać około 20 do 25% ludności świata. Globalizacja w 21-szym wieku oznacza między innymi znaczne zmniejszenie luki technologicznej między Starym Światem (Europa + Północna Ameryka), a resztą świata, oznacz więc przede wszystkim awans gospodarczo-polityczno-kulturalny Chin oraz Indii. W relacjach z tymi krajami Polska może efektywniej realizować swój interes narodowy właśnie jako część Unii Europejskiej oraz Europejskiej Unii Monetarnej. Ale Polska będzie także konkurować w pewnych sprawach z państwami Unii. W polityce prywatyzacyjnej ma więc sens znaczna obecność w Polsce kapitału z poza Unii Europejskiej, z myślą o stworzeniu bazy produkcyjnej zdolnej do efektywnej konkurencji na wspólnym i dla Polski zasadniczym rynku europejskim. W polityce obronnej ma sens utrzymywanie bliskiej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi w ramach NATO. W polityce rolnej trzeba zabiegać o wczesne wykorzystanie CAP. W polityce budżetowej trzeba tworzyć środki własne potrzebne do uaktywnienia dużych transferów unijnych na potrzeby infrastrukturalne. W polityce kulturalnej trzeba połączyć większy dopływ do Polski dorobku kulturalnego innych krajów z większą pomocą dla polskich twórców. Trzeba jednak przede wszystkim podnieść standardy wykształcenia z myślą o maksymalizowaniu wkładu Polaków do dorobku ogólnego, gospodarczego i kulturalnego, całej ludzkiej cywilizacji. Podobnie jak dotąd, ten dorobek będzie decydował o pozycji Polaków i Polski w świecie.